Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 5—10. Maj—Październik 1923. Rok VI.

GŁOS EUCHARYSTYCZNY

PISMO MIESIĘCZNE

DLA

KAPŁANÓW I WIERNYCH

POŚWIĘCONE SZERZENIU CZCI
DLA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU OŁTARZA

Administracja: LWÓW, PL. KAPITULNY 7

Konto czekowe w P. K. O. 151.252

DO PT. PRENUMERATORÓW!

Wielu Prenumeratorów wpłaciło na rok bieżący po 2.500 M. Kwoty te obróciliśmy na pokrycie kosztów pierwszych 4-rech numerów i na zakupno papieru na pismo do końca roku. Musimy jeszcze pokryć koszta druku i wysyłki. Potrzeba na to ponad 15 miljonów marek przy dzisiejszych cenach. Ustanawiamy więc prenumeratę:

12.000 Mk. dla tych, którzy wpłacili na rok obecny po 2.500 M. na początku roku;

20.000 Mk. dla tych, którzy nic nie zapłacili, a numery otrzymali.

Tym, którzy nadeślą pieniądze do końca października, nie będziemy już podwyższać prenumeraty.

Nie są to kwoty wielkie, jeśli się zważy, że gazeta, która przed wojną kosztowała 3 centy, kosztuje teraz 5.000.

Numer obecny posyłamy wszystkim dawnym Prenumeratorom i załączamy czeki. Ktoby czeku nie otrzymał, niech go zakupi na poczcie i wypisze na nim Nr. 151.252, lub nadeśle pieniądze przekazem.

Nr. 5—10. Maj—Październik 1923. Rok VI.

GŁOS EUCHARYSTYCZNY

PISMO MIESIĘCZNE DLA KAPŁANÓW I WIERNYCH, POŚWIĘCONE SZERZENIU CZCI DLA PRZENAJŚ. SAKRAMENTU OŁTARZA.



Wychodzi 15-go każdego miesiąca.

TREŚĆ:

Od Wydawnictwa.

Po kilkumiesięcznej przerwie podejmujemy znowu wydawnictwo „Głosu Euch.“ Warunki wydawnicze nie zmieniły się przez ten czas na lepsze, owszem, powiedzieć trzeba, znacznie się z powodu ciągłej zwyżki cen pogorszyły. Mimo tego pismo ukazuje się na nowo, bo trudno pogodzić się z myślą, by odrodzona Polska, która tyle Bogu zawdzięcza, pozbawiona była pisma poświęconego czci Najśw. Sakramentu, tego źródła łask, mocy, wytrwania dla każdej duszy wierzącej. Czcicieli Najśw. Sakramentu jest u nas wielu. Ufamy, że powitają oni pojawienie się Głosu z radością, a powitają go jako łącznik między sobą, jako pobudkę do mnożenia czci Eucharystji, jako przypomnienie obowiązków wobec Więźnia miłości. Ufamy też, że nie pozwolą pismu upaść z powodu braku funduszów. Każdy grosz, dany na prenumeratę czy na fundusz prasowy, zwróci Bóg stokrotnie.

„Głos Eucharystyczny“, ukazujący się przez szereg lat za staraniem ochotnych jednostek z pośród kapłanów, przechodzi z dniem dzisiejszym na własność Towarzystwa Bibljoteka Religijna. Celem Towarzystwa jest wydawanie pism i książek treści

mogli Prz. Hostję, powoli, jakby Go Ukrzyżowanego na krzyżu podnosił, z tą czułą uwagą, by nie wstrząsnąć Jego Ciałem. Potem krótką chwilę trzymał, ile trzeba, aby odmówić akty odpustowe, które i sam pewnie mówił, patrząc na Prz. Hostję z taką wiarą i miłością, że oczy jego i wyraz twarzy mówiły więcej, niż najwymowniejsze nauki apologetów Eucharystji, niż własne jego tak śliczne i głębokie listy eucharystyczne. A już cały się przemieniał, gdy błogosławił Przen. Sakramentem. Przedtem, trzymając monstrancję, krótko szeptem się modlił do Pana swego, jakby rozmawiał z Nim i wypraszał obfite łaski dla ukochanego ludu swojego, a potem unosił monstrancję najwyżej, jak mógł i zniżając nieco, ale tak, że Prz. Hostja zawsze była ponad jego głową, zakreślał trzykrotnie krzyż z tak rzewnym, pełnym wiary i miłości wyrazem twarzy i oczu, wpatrzonych w monstrancję, że patrząc na niego, odczuwało się niemal, iż Ten, którego kryje Prz. Hostja, to Bóg żywy, choć ukryty, lecz prawdziwy.

Płomienna miłość Ks. Arcybiskupa dla Przenajśw. Sakramentu wylewała się w słowach i czynach Jego, bo zżył się z Nim tak, że w Nim, z Nim i przez Niego myślał, mówił, działał. Można zastosować do niego to, co sam powiedział o świętym Poprzedniku swoim, bł. Jakóbie Strepie: „Bez miary czcił i kochał (Jakób) Przen. Sakrament i tę miłość starał się przelać w serca swoich diecezjan. Niech kapłani, niech wierni lepiej poznają skarb, jaki posiadają w Przenajśw. Sakramencie, niech garną się do Niego coraz więcej, niech się wmyślą w Jezusa Eucharystycznego, niech się przejmą Jego wolą Bożą, niech w adoracji i przyjmowaniu Chleba Żywota wynajdują coraz nowe Boże smaki, a zbrzydnie im wszystko, co złe, co niskie, małe, a rozszerzą się, rozrosną i wyolbrzymieją dusze ich; odnowią się rodziny, dźwignie się ku niebu społeczeństwo całe! Takie było hasło Jego życia. W adoracji, w przyjmowaniu Boga-Człowieka, który przebywa w Eucharystji, aby się wciąż cały wydawać nam i za nas, nauczył się (Jakób) nic nie wiedzieć i nic nie widzieć i nic nie kochać, jeno Boga, jeno krzyż Jezusa i dusze nieśmiertelne, dla których on, arcypasterz, pod grozą potępienia wiecznego miał być drugim zbawicielem. Tego też Jezusa Boga swego starał się wciąż naśladować, rozumiejąc, że pasterz musi ludowi za przykładem Jezusa także wciąż dawać siebie i wciąż dawać naukę, przykład, sakramenta święte, pocieszenie... a jedynie w konieczności brać i.... to tylko, co najniezbędniejsze“ *).

*) Listy past. T. II, str. 29—30.

Spełniło się życzenie Ks. Arcybiskupa, które wypowiedział w jednem z pism swoich: „Miłość Zbawiciela, którą podtrzymywałem i pomnażałem codziennie dobrą komunją św. i częstą adoracją Jego Boskiego Serca w Prz. Sakramencie — strawiła mnie“). Umarł jako ofiara miłości i pracy nadmiernej i w ostatniej Komunji św. swojej, przyjętej jako Wiatyk, dopełnił „wielkiej, uroczystej sumy“ *) i w łączności z Jezusem Eucharystycznym złożył po raz ostatni Trójcy Przenajświętszej w ofierze: „Jezusa i siebie na uwielbienie — Jezusa i siebie na dziękczynienie — Jezusa i siebie na przebłaganie — Jezusa i siebie na uproszenie — za siebie, za świat, za czyściec“ **).

Żyj w Panu i wstawiaj się za nami!

Rozmyślanie.

Wystawienie Najświętszego Sakramentu wynagrodzeniem za dobrowolne upokorzenie P. Jezusa w Hostji.

1. Uwielbienie

Pokłoń się Jezusowi Chrystusowi w Najświętszym Sakramencie Ołtarza i przedstaw sobie żywo, że stoisz przed obliczem Jego. Nieomylna nauka Kościoła świętego, świadectwa własną krwią pisane apostołów i męczenników, poważny a stanowczy głos niezliczonych wyznawców świętych i najwyższych Pasterzy dają ci największą pewność, że tutaj prawdziwie obecny jest Bóg twój, który się narodził z Marji-Dziewicy, który ofiarował się za nas na Górze Kalwaryjskiej, który wreszcie od czasu swego Wniebowstąpienia także jako Człowiek zasiada i króluje po prawicy Ojca. O tak, Bóg jest rzeczywiście przed Tobą!

Skoro jednak zmartwychwstały Zbawiciel, uwieńczony chwałą i wyniesiony do najwyższej godności, przemieszkiwa w niebie, skoro czas mąk i upokorzenia skończył się już dla Niego i nigdy nie wróci: czemuż raczy mimo to pozostawać wśród nas aż do końca świata w największem upokorzeniu i wyniszczeniu eucharystycznego stanu? Zaiste, tylko Boska mądrość mogła wymyśleć tak cudowny sposób przebywania z nami; tylko Boska miłość mogła się zdobyć na tak czuły, bo z tak wielkiem poświęceniem połączony, objaw miłości; tylko

*) Listy pasterskie T. I, str. 108.

**) Listy past. T. II. str. 54—55.

Boska wszechmoc mogła go wykonać; tylko Boska wierność mogła dotrzymać obietnic, w tej mierze uczynionych. Ten, który przyodziewa lilje polne, wyzuł się dobrowolnie z chwały swojej, wyrzekł się mocy swej i potęgi i przyjął na siebie postać największego wyniszczenia.

Paweł święty ma wprawdzie w pierwszym rzędzie na myśli Wcielenie Chrystusowe, gdy powiada, że „Syn Boży wyniszczył samego siebie, przyjąwszy postać sługi". Atoli te słowa odnoszą się także do Jego sakramentalnego stanu, który obierając, chwalebny Odkupiciel świata, najpiękniejszy ze synów ludzkich, przyobleka postać chleba i troskliwie ukrywa wszechmocne ramię swoje, którego berło panuje nad wszechświatem. Jestto stan najgłębszego upokorzenia, kiedy Jego chwalebny Majestat, który z drżeniem uwielbiają niebieskie zastępy, zupełnie przed oczyma naszemi się zakrywa i we wątłym stanie eucharystycznym na łaskę i na samowolę ludzką się wystawia!

Jak wielka liczba tych upokorzeń! Miłość je spowodowała, miłość niepohamowana, bezgraniczna, nieskończona.

Uwielbiaj najdroższego Zbawiciela w tym stanie eucharystycznego wyniszczenia. Staraj się, aby hołd twojej miłości dorównał choć w drobniuchnej części Jego poświęceniu, jakiego składa dowód, przemieszkując w tabernakulum. Święty Jan Ewangelista widział w objawieniu tron Boskiego Baranka, jaśniejący blaskiem złota i opromieniony światłością błyskawic i płomieni; anielskie pienia rozbrzmiewały wokoło, rozmodlony chór niebieskich zastępów nucił w uwielbieniu hymny, składając na klęczkach korony swe u stóp Jego, a woń kadzidła wzbijała się w górę ku czci Baranka ofiarnego.

Wystawienie Najświętszego Sakramentu ma być słabym wprawdzie tylko, ale wiernym odblaskiem tej niebieskiej chwały Chrystusa Pana. Słuszną przeto jest rzeczą, aby tron Najświętszego Sakramentu znajdował się na najwynioślejszem miejscu i z obydwóch stron był otoczony koroną wonnych kwiatów, oraz stosownie ustawionych świec woskowych. Monstrancja powinna tak być umieszczoną, iżby sakramentalny Zbawiciel z wysokości swojej panował nad wszystkiem i zwracał oczy wszystkich na siebie, iżby cała ozdoba kościoła do Niego tylko się odnosiła. W szczególności zaś powinni przez cały czas wystawienia Najświętszego Sakramentu kapłani i dobrane grono wiernych adorować Jezusa w Hostji utajonego.

Chrystus Pan króluje w niebie: słuszną jest rzeczą, aby i na eucharystycznym tronie swoim dzierżył berło królewskie. Dlatego uwielbiaj Go wespół z Aniołami i Świętymi Pańskimi

radosnym okrzykiem: „Zwycięskiemu Barankowi, wydanemu na śmierć ale żyjącemu jeszcze, niech będzie moc, chwała, cześć i dziękczynienie po wszystkie wieki!“.

2. Dziękczynienie.

Lecz czemuż, najmiłościwszy Zbawicielu, raczyłeś zadowolnić się tak lichą czcią i służbą naszą? Czemuż postanowiwszy pozostać zawsze wśród nas, obrałeś sobie stan największego upokorzenia? Czemuż, chcąc przebywać w kościołach naszych, przyćmiewasz i utajasz blask swej niebieskiej chwały?

Ten stan dobrowolnego wyniszczenia eucharystycznego obrał sobie Zbawiciel dlatego, ażeby uwielbienia nasze dlatego właśnie, że dobrowolne i niewymuszone, miały prawo do nagrody i hojnej zapłaty w dzień sądu.

Dalej, wyzbył się swojej chwały niebieskiej i upokarza się w stanie eucharystycznego wyniszczenia, ażeby skierować uwagę nawet najbezmyślniejszych ludzi na śmierć swoją jako na pierwiastek i źródło zbawienia naszego; ażeby dać nam sposobność do ćwiczenia się bezustannie we wierze, do nieostygania w niej i do skarbienia sobie zasług, zapewnionych tym, którzy nie widzieli a uwierzyli.

Chrystus Pan ukrył w Hostji świętej cały blask swego majestatu, ażeby nie raził oczu naszych; w niej ścieśnił cały ogrom bóstwa swego i zmieścił całą moc swą i potęgę, aby przez ten stan dobrowolnego upokorzenia składać bezustannie sprawiedliwości Boskiej najgodniejsze zadośćuczynienie za zbrodnie świata całego, zatrutego jadem pychy żywota, pożądliwością oczu i pożądliwością ciała.

Wreszcie stan eucharystycznego wyniszczenia pozwala Mu być ofiarą naszą, którą bez żadnego wstrętu i przelewu krwi zabijać i jako pokarm duszy pożywać można.

To wystarcza, aby obudzić w szlachetnej duszy najwyższe uczucie wdzięczności.

3. Przebłaganie.

Przepraszaj Jezusa za bliźnich swoich, lekceważących królestwo jego i biorących z jego dobrowolnego eucharystycznego upokorzenia pochop do znieważania Go oziębłością, obojętnością, pogardą i bezbożną złością.

Gdyby Chrystus Pan rozdarł nagle eucharystyczną zasłonę i stanął przed nami w całym blasku swego majestatu na ołtarzu, aby skarcić wszelkie nasze dobrowolne roztargnienia, nieporządne pragnienia i poruszenia serca, wszelkie rozglądanie

śię, śmiechy i rozmowy, obojętność i nudzenie się, słowem wszystkie nasze uchybienia w jego obecności, oniemielibyśmy z trwogi i przerażenia. Ale czyż przez to zmniejsza się wina nasza, że słodki nasz Zbawiciel z łagodnością i cierpliwością znosi te wykroczenia nasze? Co za straszna odpowiedzialność czeka nas, jeżelibyśmy utajonego w Najświętszym Sakramencie Króla, dającego tyle dowodów pokory i wyniszczenia, chcieli obrażać dlatego, że teraz nie mści się za krzywdy swoje!

4. Prośba.

Nauczmy się cenić i szanować świątynie nasze tak samo jak niebo i pamiętajmy zawsze na to, że w Najświętszym Sakramencie mieszka Król niebios z całą chwałą i potęgą swoją, godną najgłębszego uwielbienia.

Oby ufność nasza w Tobie, o Jezu, była zawsze połączona ze świętą, nabożną bojaźnią! Oby serca nasze w Twojej obecności pamiętały zawsze nietylko na niepojętą dobroć Twoją, ale także na nieskończony, Boski Majestat Twój i wobec Niego przejmowały się uczuciem bojaźni!

Postanowienie: Zachować przed Najświętszym Sakramentem należyty szacunek i klęczeć, o ile możności, przez całą godzinę adoracji. *(Tesnière).*

Eucharystyczna krucjata dzieci.

(Ciąg dalszy)

Owoce krucjaty.

Co się tyczy owoców eucharyst. krucjaty, to przechodzą one wszelkie oczekiwania. I tak n. p. jeden z diecezjalnych inspektorów szkolnych we Francji wyraża się, że dzieło to powołane jest do czynienia wiele dobrego wśród młodzieży pod względem wychowawczym, to też domaga się on, by dano je poznać wszystkim szkołom, pozostającym pod jego nadzorem.

Inne sprawozdanie brzmi: „Zdumieni jesteśmy gorliwością, panującą w naszym instytucie dzięki euchar. krucjacie. Najtrudniejsze charaktery odmieniają się zupełnie“.

„Patrząc na działalność mych krzyżowców“, — pisze kierownik poszczególnej grupy, — „pytam siebie, czy wkrótce nie będziemy mieli drugich Alojzych Gonzagów, lub Janów Berchmansów. Mój Ojcze, tem dziełem gotujesz nam świętych“.

„Krucjata dała nam takie wyniki, których wielka dziesię-

ciodniowa misja nie zdołała osiągnąć", zaznacza jeden z kapłanów.

Skądinąd znów piszą: „Bardzo wielu małych krzyżowców komunikuje po kilka razy w tygodniu, stając się w rodzinie apostołami częstej komunji".

Na jednem z zebrań organizacyjnych w Nantes kapłan podniósł to w przemówieniu do dzieci, że duchowieństwo liczy na ich współudział i pomoc w pozyskiwaniu grzeszników i nazwał ich małymi bankierami rodzin i parafij.

Na trzydniowym kongresie eucharystycznym w Bruges, w lecie 1921 r., pochód otwierały dwie kompanje krzyżowców z eucharystyczną tarczą herbową na krzyżu maltańskim i z porywającą eucharystyczną pieśnią bojową na ustach. Za nimi szły niezliczone szeregi księży-adoratorów, a to złączenie młodzieży katolickiej, umiłowanej przez Jezusa, wraz z drogiem Sercu Jego kapłaństwem, było jakby zaznaczeniem, że krucjata eucharyst. stać się może szkółką i rozsadniczką powołań duchownych.

W uroczystościach kongresowych w Rzymie, w maju ubiegłego roku, brali krzyżowcy zbiorowy udział, a przez cały miesiąc poprzedzający modlili się o pomyślność przebiegu i wyników wszechświatowego zjazdu eucharystycznego.

O gorliwości dzieci w pociąganiu drugich do swych szeregów niech świadczy to, że w Paryżu w schronisku dla dzieci nieuleczalnych, które ofiarują swoje cierpienia w intencjach euchar. krucjaty, jedna niewidoma dziewczynka zwerbowała sama aż 25 członków. Jako ilustracja zapału apostolskiego niechaj posłuży fakt, iż w pewnej miejscowości, pozbawionej kapłana, młodociani apostołowie i zelatorzy sami katechizują dzieci.

Wśród krwawego zmagania się narodów w latach wielkiej wojny, Francuzi, walczący na froncie, mawiali niejednokrotnie: „Nie damy się, bo za nami stoją nasi malcy, którzy się modlą".

Kiedy w kwietniu 1920 r., jedna z poszczególnych grup eucharyst. krzyżowców przesłała swój skarbiec duchowny marszałkowi Fochowi, ten ostatni odpowiedział. „Pomogliście mi wygrać wojnę, trzeba mi teraz dopomóc do zawarcia pokoju. Liczę na was".

Znaczenie krucjaty.

Św. Ignacy mówi w swych „Ćwiczeniach duchownych", że świat cały od samego początku istnienia dzieli się na dwa obozy, stojące na dwóch przeciwległych krańcach i zwalczające się nawzajem: z jednej strony armja szatana, a z drugiej hufiec

Jezusa Chrystusa. Otóż w tych szeregach Zbawicielowych małoletni krzyżowcy eucharyst. stanowią pokaźny już dziś zastęp, rokujący najlepsze na przyszłość nadzieje dla sprawy Boga i Kościoła na ziemi. Tworzą oni wśród młodego pokolenia tę milicję świętą, która walczy bronią modlitwy, ofiary, czynu i przykładu, a pracując nad uświęceniem i udoskonaleniem własnem, przyczynia się jednocześnie swem apostolstwem do szerzenia Królestwa Bożego, a w szczególności Królestwa eucharystycznego w ojczyźnie. Wprowadzając dusze od najwcześniejszych lat w częsty i bliski kontakt z Jezusem Utajonym przez Komunję św. i nawiedzenie Przenajśw. Sakramentu, czyni krucjata z Eucharystji zasiłek i podstawę życia wewnętrznego i czynu apostolskiego. Sposobi też jednocześnie swych członków na prawdziwych katolików, wyrabia w nich bowiem poczucie tej łączności i solidarności, która jest jedną z głównych i najpiękniejszych cech katolicyzmu; kształci to wielkie i szerokie serce katolickie, które nie obraca się tylko w kole własnych potrzeb i pragnień indywidualnych, lecz wybiega daleko poza te ciasne granice, a wcielając w czyn przewspaniały dogmat Świętych obcowania, składa modlitwy i ofiary w intencjach i celach ogólnych, Sercu Jezusa najdroższych: za Kościół, papiestwo, kapłaństwo, a obok tego i za ziemską ojczyznę. Przyczyniając się zaś do nawracania i uświątobliwiania dusz, spełniają tem samem krzyżowcy największe i najważniejsze na tej ziemi dzieło i stają się współpracownikami Tego, Który życie swe za tę sprawę położył i w eucharystycznej ofierze wciąż na ołtarzu za Kościół i dusze wydaje się i poświęca.

W sprawozdaniach, nadsyłanych do centrali w Tuluzie przez poszczególne grupy eucharyst. krucjaty, widnieją w nagłówkach nietylko różne większe i pomniejsze kraje Europy, lecz i innych części świata, jak Meksyk, Chili, Indje, Mongolja... Patrząc na to dzieło, rozgałęziające się dziś, rzec można, po całej kuli ziemskiej, smutno pomyśleć, że kiedy nawet Jugosławja występuje w rzędzie przyłączających się do eucharyst, krucjaty, z naszej Polski niema ani znaku życia, tak jakby ona jedna pozostała głucha na głos Ojca św., który pragnął, by krucjata eucharyst. objęła cały świat katolicki. Miałożby tylko chóru naszych polskich dzieci brakować w tym międzynarodowym zespole maluczkich? Czyżby one jedne nie zasilały ogólnego skarbca swym dorobkiem ofiarnym i jałmużną duchowną? Miałażby jedynie ojczyzna nasza nie dostarczyć rekruta zastępom młodocianych rycerzy Chrystusa i Kościoła? Tej myśli dopuścić trudno. Należy przeto żywić nadzieję, że nasze najmłodsze pokolenie przyłączy się również do wielkiej międzynarodówki modlitwy dziecię-

cej i że powstanie i na naszej ziemi ten związek, któryby przygotował już od lat zarania na przyszłych działaczy Bożych, czerpiących z Eucharystji zapał i siłę do apostolstwa, potrzebniejszego dziś bardziej niż kiedykolwiek w Kościele, ojczyźnie, rodzinie.

Autor wyżej wspomnianego artykułu z „Przeglądu Katol." dodaje na końcu te słowa, że i u nas „byłoby wskazanem rozwinąć taką akcję nadprzyrodzoną dla wyjednania zwycięstwa tych, co stoją pod sztandarem Krzyża". To właśnie założenie zakreśla sobie organizacja tu omawiana. O ile mi wiadomo, nie było dotąd u nas prób w tym kierunku. Zapewne, że wielki brak kapłanów nie dopomaga u nas powstawaniu nowych dzieł i z tem niestety liczyć się musimy, ale czyż n. p. w takiej Francji, gdzie wojna wszechświatowa niejeden zrobiła wyłom w szeregach duchowieństwa, jest zbyt wielu pracowników w winnicy Pańskiej?

Wiadomo, że każde dzieło przystosować trzeba do miejscowych potrzeb, warunków i okoliczności. U nas więc wskazanem byłoby tak rzecz obmyśleć, by zawiązywanie i kierownictwo krucjaty jak najmniej przysparzało trudności i dodatkowych zajęć obciążonym nieraz nadmierną pracą duchownym przewodnikom dzieci i młodzieży. Ustrój krucjaty euchar. zagranicą jest może zbyt skomplikowany podziałem członków na liczne kategorje i stopnie poszczególne. Chcąc dzieło to uprzystępnić i na nasz grunt przeszczepić, należałoby wraz z zachowaniem idei zasadniczej organizację całą niezmiernie uprościć. Wszak chodzi tu o samą istotę rzeczy, o cel, zadanie i wielkie duchowe pożytki, płynące z dzieła, a nie o tę lub ową formę, jakąby ono u nas przybrać mogło. Zdaje mi się, że najodpowiedniej byłoby zaprowadzać krucjatę euchar. bezpośrednio po 1-szej komunji dzieci tak, by od chwili pierwszego zespolenia z Bogiem Utajonym nawiązywała się z jednej strony ta ściślejsza z Nim spójnia duszy dziecięcej, a z drugiej strony budziło się zawczasu w sercach maluczkich poczucie potrzeby i świadomość obowiązku modlitwy i ofiary, aby zapewnić powodzenie sprawy Bożej na ziemi. Co do starszych dzieci i młodzieży, to sądzę, że do zawiązywania krucjaty nadawałaby się najlepiej pora rekolekcyj przed wielkanocną spowiedzią i komunją św., lub też rocznica uroczystej pierwszej komunji szkolnej.

Możeby kwestję tu poruszoną zechciał wziąć pod uwagę Związek XX Prefektów i omówić ją na łamach swego lwowskiego organu [1]). Mniemam, że dużą pomocą w organizacji i pro-

---

[1]) „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy".

wadzeniu Kół krucjaty mogłaby być ta legja pomocnicza naszych kapłanów, jaką tworzą coraz to więcej po naszych miastach rozgałęzione Koła katechetek. Pomimo obarczenia obowiązkami niezawodnie podjęłyby się współpracy w dziele Jezusowem „ku chwale sławy Jego“[1]) Przenajświętszego Sakramentu, ku pożytkowi Kościoła, ojczyzny i dusz braci naszych i dla dobra osobistego wielkiej rzeszy dziecięcej we wszystkich dzielnicach Polski. (C. d. n.).

Żywot świętego Paschalisa Baylon'a.

45) **Patrona Stowarzyszeń i dzieł eucharystycznych.**

(Dokończenie)

Nigdy nie było w Villareal podobnie świetnego orszaku pielgrzymów. Grandowie Hiszpanji poprzedzili dwór; potem przybył monarcha z królową Małgorzatą austrjacką, oraz arcyksiążę Albert, namiestnik Niderlandów, z żoną Izabelą, siostrą króla. Przed wejściem do kaplicy, pełen uszanowania dla przepisów zakonu, i nie chcąc ich w niczem naruszyć, zapytał król gwardjana, jakim ceremonjałem mają uczcić Świętego. „Podług własnego natchnienia i znanej pobożności“, odpowiedział.

Dwór wysłuchał dwóch Mszy św. i każdy pojedynczo zbliżał się potem do relikwjarza, z którego jak zeznał jeden z obecnych, „rozszedł się niebiański zapach, nikomu dotąd nieznany“.

Niemniej gorliwym od swoich poprzedników, okazał się Filip IV. i starał się usilnie o zakończenie procesu. Pielgrzymka dworu hiszpańskiego, wywołała liczne dalsze dygnitarzy kraju, spieszących do Villareal. Byli tam wszyscy wice-królowie Walencji. Z pomiędzy całego szeregu dygnitarzy duchownych i świeckich, przybyłych do Villareal, wspomnieć należy, książąt Gandie, potomków Franciszka de Borgia, a z nich świątobliwego generała O. O. Jezuitów. Rodzina ta wyjątkową cześć oddawała naszemu Błogosławionemu, bo też wyjątkowych łask doznała. Trzy razy pomagał Sługa Boży tej rodzinie: raz przynosząc życie, dwa razy ratując je od śmierci.

Z dygnitarzy duchownych byli m. i. w Villareal u grobu Błogosławionego, dwaj legaci Ojca św., kardynałowie Fryderyk Boromeusz i Kamil Massimo. Pierwszy rozpoczął, drugi zakończył proces kanonizacji. Wspominamy jeszcze kardynała Don Paschalisa z Arageny z książąt Cordona, który dzięki łaskom do-

---

[1]) Efez. I, 12.

znanym przez rodziców, za przyczyną naszego Sługi Bożego, otrzymał jego imię. Czcigodny arcybiskup Walencji, o którym mówiliśmy wyżej, nie przestawał oddawać czci pamięci swego świętego przyjaciela, wspominając go codziennie w brewjarzu.

Paschalis odbierał cześć nietylko w Hiszpanji. Sława jego świętości i cudów rozeszła się rychło po wszystkich okolicznych krajach. Na prośby, skierowane zewsząd do Stolicy świętej, po zbadaniu jego życia i cudów, papież Paweł V zaliczył Paschalisa w poczet błogosławionych, Aleksander VIII w poczet świętych, Leon XIII zaś ogłosił go patronem wszelkich stowarzyszeń eucharystycznych.

MODLITWA DO ŚW. PASCHALISA.

Boże, któryś świętego Paschalisa, Wyznawcę Twego, przedziwną miłością świętych tajemnic Ciała i Krwi Twojej przyozdobił, daj i nam z miłosierdzia Twego, abyśmy, jak on, zakosztowali owoców boskiej uczty. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i Duchem św. na wieki wieków. Amen.

Kronika eucharystyczna.

W Móulins-Engilbert, w diecezji **Nevers**, w czerwcu 1922 roku, odbył się eucharystyczny Kongres dekanalny. Ten rodzaj propagandy jest tu stale w użyciu i okazuje się bardzo potrzebny i wskazany wobec tego, że diecezję tę ogarnął był w swoim czasie zgubny prąd jansenizmu, który do dziś dnia pozostawił tam jeszcze ślady.

Podczas trzydniowych uroczystości eucharystycznych zaznaczyć trzeba ze szczególnym naciskiem czynny współudział wiernych w nabożeństwie mszalnem i w śpiewie przez zbiorowe odpowiadanie celebransowi i wspólne odśpiewywanie „Gloria“ i „Credo“. Zwyczaj ten, od początku w Kościele praktykowany, na Kongresach zagranicznych coraz to więcej się rozpowszechnia. Przedmiotem obrad była cześć Przen. Sakr. w dekanacie, zastosowanie dekretu „Quam singulari“ i wypełnienie obowiązku spowiedzi i Komunji wielkanocnej przez ministrantów, wychowanków małego seminarjum, zakrystjanów i śpiewaków kościelnych. Na posiedzeniu ogólnem omawiano częstą Komunję w dekanacie, uczestnictwo we Mszy św. w niedzielę i w tygodniu, nakoniec bractwa Przen. Sakramentu w przeszłości i w obecnem prawodawstwie kanonicznem. Postanowiono wedle możności rozkrzewiać życie eucharystyczne, zakładać bractwa Przen. Sa-

kramentu, szerzyć praktykę wczesnej i częstej Komunji i starać się o przymnożenie powołań kapłańskich. Zauważyć należy, że ta ostatnia kwestja jest sprawą bardzo aktualną na wszystkich Kongresach.

W Auchel, w diecezji **Arras,** we wrześniu 1922 r., miejscowy proboszcz, zorganizował pod przewodnictwem dzieła diecezjalnych Kongresów eucharystycznych wielkie święto ku czci Jezusa Utajonego, do którego ludność przygotowywała się słuchaniem trzydniowych kazań o Przen. Sakramencie. Przewodniczył całej tej uroczystości Mgr. Julien, biskup z Arras, w towarzystwie dwóch wikarjuszy generalnych. Wspaniale zwłaszcza wypadła procesja eucharystyczna. Otwierał ją malowniczy, a jednocześnie pouczający, pochód historyczny, który przedstawiał dzieje Eucharystji w figurach i proroctwach oraz ich urzeczywistnienie ewangeliczne, co obejmowało razem 25 poszczególnych grup. Dalsze grupy w liczbie 45-ciu wyobrażały męczenników oddających życie w obronie Przen. Sakramentu, wielkich doktorów eucharystycznych, Świętych i Święte, we Francji najpopularniejsze, oraz inne historyczne osobistości, które należały do rzędu wielkich i wybitnych chrześcijan-katolików. Następnie przesuwały się kolejno Madonny, zwłaszcza te, które najbardziej czczone są w owej diecezji Po tym imponującym orszaku postępowała właściwa procesja, na którą składały się bractwa, szkoły, stowarzyszenia męskie i żeńskie, a pośród uczestników znajdowała się też garstka Polaków. Za procesją jechał w otoczeniu bardzo licznego zastępu duchowieństwa triumfalny wóz eucharystyczny, zaprzężony w 6 karych koni, które prowadzili giermkowie w paradzie. Na szerokiej platformie, wśród aniołów, kwiatów i dymu kadzideł, pod ozdobnym baldachimem, biskup trzymał monstrancję z Przen. Sakramentem. Na jednej z ulic wzniesiony był monumentalny ołtarz; stosy węgla ziemnego, galerje przypominające wnętrze kopalni, lampy i narzędzia górnicze, harmonijnie rozstawione, tworzyły wielce oryginalną całość. Po kazaniu zabrzmiało „Credo“, odśpiewane przez całą rzeszę wiernych.

W Marquise, diecezji **Arras,** odbył się od 5 do 8 października Kongres dekanalny. T. zw. dzień kapłański zgromadził prawie całe duchowieństwo z dekanatu. W szeregu przemówień podnieść należy referat o wychowaniu eucharystycznem, w którym zaznaczono, że przez umiejętne i gorliwe urabianie i rozwijanie dusz dziecięcych możnaby wzbudzić niejedno powołanie. Kaznodzieja O. Aimé mówił o ofierze jako przygotowaniu do Komunji i jej owocach. W dniach następnych zwracano się do rodziców, objaśniając im obowiązki ich odnośnie do Ko-

munji dzieci i wskazując na uroczystą Komunję jako na odnowienie ślubów, przy chrzcie św. złożonych, wyznanie wiary i poświęcenie się NMPannie. Jedna z pań przypomniała przepisy dotyczące św. Wiatyku, zbyt zaniedbywane przez samych chrześcijan. Na zakończenie trzydniowego eucharystycznego święta urządzono piękną procesję po przybranych bogato ulicach miasta.

W Rocamadour, diecezji **Cahors,** odbył się od 9 do 15-go września 1922 r., uroczysty tydzień eucharystyczny. Co roku odprawia się tam w kościele Najśw. Dziewicy ku uczczeniu święta Narodzenia wielka nowenna, w której bierze udział mnóstwo pielgrzymów z dalszych stron. Nowenna ta łączy się z rekolekcjami, podczas których zelatorzy i zelatorki dzieł diecezjalnych przedstawiają wyniki swych prac i odnawiają się na duchu. W 1922 r., biskup z Cahors, Mgr. Giray, połączył z nowenną zjazd eucharystyczny.

Literatura eucharystyczna we Francji. Ważną rolę w dziele apostolstwa Przen. Sakr. spełnia we Francji prasa eucharystyczna. Najdawniejszem pismem jest organ OO. Eucharystjanów: „Le T. S. Sacrement", założony w 1875 r. Pozatem wychodzi w Paryżu, czternasty rok z rzędu, miesięcznik: „l'Eucharistie", dalej „l'Apôtre de la Messe et de la Communion", „Petit Messager du T. S. Sacrement", „Bulletin de l'Adoration réparatrice". W Tuluzie Apostolstwo modlitwy wydaje pismo „Hostia" i „Bulletin de la Croisade eucharistique"[1]). Oprócz wyżej wymienionych do kategorji pism eucharystycznych zaliczyć można w pewnej mierze „Le Règne du Sacré-Coeur", organ Kapłanów Serca Jezusowego.

Obok prasy perjodycznej niemniej doniosłe znaczenie w szerzeniu znajomości i czci Przen. Sakramentu ma piśmiennictwo eucharystyczne w postaci licznych, nieraz wielce wartościowych dzieł, tudzież mnogich broszurek i książeczek, rozchodzących się nawet poza granicami Francji. Francuska literatura eucharystyczna posiada między innymi, obok nader cennych 4 tomików Czcig. O. Eymarda, pomnikowe dzieło O. Alberta Tesnière, Eucharystjanina, Dr. św. Teologji: *„Somme de la prédication eucharistique"*. Praca ta w planie i myśli autora objąć miała całokształt eucharystycznej doktryny i ascezy, lecz niestety skutkiem śmierci jego pozostała niedokończoną; wyszło 6 tomów. W 1921 r. wyszło drugie wydanie X. Charles Sauve: *„l'Eucharistie intime"*; dwutomowe to dzieło, które ukazało się po raz

---

[1]) Patrz „Eucharystyczna Krucjata dzieci", Nr. 4.

pierwszy w 1916 r., jest pięknem i umiejętnem powiązaniem dogmatu z ascezą. Nie można pominąć książki X. Kan. Poivert: „*Vie et vertus de Marie Eustelle*“. Jest to nowy życiorys tej wielkiej czcicielki i służebnicy Jezusa Utajonego, nazwanej „Aniołem Eucharystji“ i zmarłej w opinji świątobliwości w 1842 r. Sprawa jej przyjętą została przez Kurję rzymską do zbadania [1]).

Wśród prac pomniejszych wspomnieć należy wydawnictwa „*Petite Bibliothèque eucharistique*“ i „*Feuilles de propagande*“, a w zakresie wychowania eucharystycznego broszurki dwumiesięcznika „Hostia“ i Apost. modl. w Tuluzie, jak również „*Petite Bibliothèque enfantine, Série eucharistique*“. Wyróżniają się też dziełka o Przen. Sakramencie dla młodzieży, dzieci i księży, pióra O. Lambert, Misjonarza Apostolskiego; polecić je można kapłanom i wychowawcom.

W ostatnich latach straciła Francja jednego z wybitnych kapłanów eucharystycznych przez zgon X. Kan. Collin, członka stałego komitetu kongresów międzynarodowych. Przyczynił on się w znacznej mierze do przygotowania i do powodzenia wspaniałego wszechświatowego Kongresu euchar. w Metz w 1907 r., który stanowi jedną z najchlubniejszych kart w historji życia religijnego tej diecezji i pociągnął silnie dusze ku Jezusowi w Naśw. Sakramencie.

---

[1]) Obszerniejsze wspomnienie podamy w oddzielnym artykule.

Korespondencja Redakcji: Składają publiczne podziękowanie: St. Czadowska z K. Najśw. Sercu P. Jezusa za otrzymane łaski; A. Duszowa z S. św. Paschalisowi za wyproszenie zdrowia w zastarzałej chorobie.

Na fundusz wydawniczy złożyli w Markach polskich: K. Grychowska, Zator 10.000; M. T., Lwów 10.000; Z. Peszkowska, Gniewczyna 10 000; E. Oleśnicka, Lwów 100.000; K. Lis, Gniewczyna 10.000; Tustanowska, Lwów 10.000; A. Duszowa, Sokół 2.000.

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom stokrotne „Bóg zapłać“.

Nihil obstat.

L. 6864 POZWALAMY DRUKOWAĆ *Ks. Dr. Fr. Lisowski*, cenzor.

Lwów, 25. IX. 1923. Z Kurji Metropolitalnej o. ł. † *Boleslaus Episcopus*.

Wydaje Komitet redakcyjny.

Redakcja i Administracja: Lwów, pl. Kapitulny 7.

Nakładem Tow. „Bibljoteka Religijna“ we Lwowie.

Z drukarni L. Wiśniewskiego — Lwów, ulica Ossolińskich.

BIBLJOTEKA RODZINNA.

Chcąc ułatwić szerokim warstwom nabycie dobrych książek po możliwie niskich cenach, przystąpiliśmy ubiegłego roku do wydawania książek dla wszystkich pod nazwą „Bibljoteka Rodzinna“. Odbiorcy Bibljoteki wpłacają corocznie jako prenumeratę określoną kwotę i odbierają za nią 4 do 6 książek. Na wyrażone z wielu stron życzenia i zachęty, by nie zaprzestawać tak pożytecznego dzieła, **wydajemy na rok 1924 dla prenumeratorów „Bibljoteki Rodzinnej“ następujące książki:** 1) **Krótki żywot Siostry Teresy od Dzieciątka Jezus Karmelitanki bosej.** 2) **Anioł Stróż, opowiadania dla dzieci z obrazkami.** 3) **Obowiązki Polki.** 4) **Głód ziemi, powieść.** 5) **Kalendarz Polski na r. 1924**[1]).

Ceny tych książek nie możemy jeszcze dokładnie ustalić w markach polskich, ponieważ część z nich jest w druku i wykończone będą dopiero w ciągu października. Podajemy więc cenę w złotych polskich: **Z przesyłką pocztową kosztować będą wszystkie te książki** (razem przeszło 600 stron) **dwa i pół złotych.** Ile trzeba płacić za złoty, dowiedzieć się można na poczcie lub w urzędzie podatkowym. (Dzisiaj, t. j. 20 września liczy się za 1 złoty 45.000 Mk.). Kto zapłaci 2·50 złotych, nie będzie już nic dopłacał, choćby w chwili wysyłki książek kosztował złoty dwa i trzy razy tyle co teraz.

Wysyłka rozpocznie się w listopadzie. Dawnych prenumeratorów „Bibljoteki Rodzinnej“ zawiadomimy jeszcze osobno kartką. Nowi prenumeratorzy otrzymają książki, dopóki starczy nakładu, dlatego trzeba zgłaszać się wcześnie. Pieniądze można wysyłać czekiem „Głosu Eucharystycznego“, trzeba jednak zaznaczyć na czeku, że pieniądze przeznaczone na „Bibljotekę Rodzinną“. Zamówienia i pieniądze przesyłać pod adresem:

Towarzystwo „BIBLJOTEKA RELIGIJNA“ we Lwowie,
plac Kapitulny l. 7.

---

[1]) Zapowiedzianej w roku zeszłym Ewangelji św. Mateusza nie wydajemy, ponieważ wszystkie Ewangelje zostały wydrukowane u OO. Jezuitów w Krakowie. Czytania wieczorne odłożyliśmy na rok 1925.